BIULETYN KOWIEŃSKI

Nr. Wilno, dnia 8 czerwca 1936 r. 1468.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. Prasa litewska o polityce polskiej w Wileńszczyźnie.	I.	1.
Kronika.		
2. Sprawa konferencji Biura Prawników państw bałtyckich.-	"	3.
3. Sprawa udziału Litwy w międzynarodowej wystawie w Paryżu.-	"	"
4. Udział Litwy w konferencji Biura Pracy.-	"	"
5. Projekt skargi lit. na Polskę do Ligi Narodów.	"	"
III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.		
Kronika.		
6. Nowa ustawa o obowiązku służby wojskowej.-	III.	"

x

x x

Wydawnictwo informacyjne Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. (Referat Litewski).

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/. PRASA LITEWSKA O POLITYCE POLSKIEJ W WILEŃSZCZYŹNIE. "Musu Vilnius" Nr. 11 z 1.VI. 1936 r. Artykuł A.R. /Andrzeja Rondomańskiego?/ p.t. "Przyczyna wście łości Polaków".Streszczenie:

Stosunki narodów:polskiego i litewskiego ze sobą różnie się w ciągu wieków kształtowały. Były lata złe i dobre. Były wojny, niewola, wspólne nieszczęścia, szerokie wdzieranie się kultury na rzadko zaludnione tereny. Było ciążenie na Wschód. Poszczególni ludzie i ich rodziny wciąż się odrywały od swego pnia narodowego i parły dalej. Wielu Polaków znalazło się w głębi Litwy, niemało Litwinów rozpłynęło się i rozpływa w morzu polskiej masy. Polacy przenieśli swe wyznanie, język, książkę, pismo, patrjotyzm, który szczególnie wybuchał w XIX wieku. Obecnie zaś Polacy wdzierają się ze swemi radjofalami. Potrafili oni wmówić starszym Litwinom , że są to cechy wyższej kultury. Litwini chcąc Polaków dogonić ulegali polonizacji. Jedni z Litwinów całkiem już dla swego narodu zginęli. Inni pozostali Litwinami tylko z ogólnych, odziedziczonych po rodzicach cech charakteru, czy źródłosłowu nazwiskach, zaś reszta posiadaj polską. U jeszcze innych wegetuje pewna sympatja dla litewskości. Zrzadka odzywa się w nich atawizm i jakiś sentymen W innych ..nów drzemie iskierka litewskości tak, że łowią oni wiadomości o swej dawnej ojczyźnie i chętnieby stali się Litwinami,gdyby tylko ich litewskość uzyskała naczas dostateczną ilość ożywczego materjału. Wreszcie zdarzają się ludzie wahający się: z jednej stre ciągnie ich tęsknota przeszłości, instynkt, zaś z drugiej - materjalne wyrachowanie.

Gdyby tego spokojnego procesu polonizacji nie powstrzymały przeszkody zewnętrzne, jak wielka wojna, rewolucja i ich wytwory, gdyby nie było "Auszry", Basanowicza, Szlupasa, Jankusa, Jaksztasa, Tumasa, Maironisa i innych, to nie ulega wątpliwości, że nie upłynęłoby nawet stulecie, a litewskość pozostałaby tylko w książkach, etnograficznych muzeach i ...grobach. Wszędzie na ziemiach litewskich panowaliby słowianie. Dla Rosji z jej 170 miljonami ludności nie byłoby to ważne, lecz dla Polaków przypływ 4 miljonów ludzi o świeżej krwi, wielkich zdolnościach i z istoty bardzo uczciwych, byłby ogromnie pożądany. Uświadomieni Polacy żyli takiemi nadziejami. Litwa i Białoruś w ich wyobraźni były naturalnym terenem polskiej ekspansji kulturalnej.

Nagle znalazła się taka spoczątku niewinna "Auszra", znalazł się "Warpas", znaleźli się Basanowicze, Kudirki i t.d. Cała praca polska zaczyna siłą rzeczy się rozpadać. Spoczątku Polacy próbują nowy ruch wyszydzić, później go oczerniają, twierdząc, że zrodzony został dzięki intrygom rosyjskim i niemieckim, następnie próbują ruch ten stłumić zbrojnie /P.O.W./, wreszcie spieszą wydrzeć z zakresu jego działania to, co zdołali jeszcze uratować /czyn generała Żeligowskiego/. Grożą też Polacy, że załatwią się z pozostałą częścią Litwy, wzywają interwencji obcych państw, oskarżają gdzie tylko mogą, oczerniają i wygadują niebywałe rzeczy o rzekomej krzywdzie Polaków. Tymczasem istotną przyczyną wszystkich tych fałszów i alarmów jest to, że w polskich oczach i z polskich rąk wymyka się kilka miljonów przyszłych Polaków i zamykają się wrota do dalszego zagrabiania ducha tych ludzi.

Powiał nowy ożywczy prąd. Wielu Litwinom niesie on wyzwolenie z pęd duchowych. Ludzie powracają do ideałów,zapomnianych przez siebie lub przez swoich rodziców, powracają do litewskości. Jedni czynią to prędzej,drudzy wolniej. Polacy gdzie tylko mogą kopią doły i piętrzą przeszkody przed tym prądem. Akcję swą Polacy podstępnie osłaniają korzyścia spolszczonych Litwinów, twierdząc, że literatura i kultura polska są szersze i głębsze. Litwini mogą na to odpowiedzieć, że gdyby nawet tak było, powinni Polacy pozwolić również Litwinom na wypróbowanie swych sił stworzenia własnej literatury , wznowienie starożytnej kultury. Litwini powinni powiedzieć Polakom, by nie tykali litewskiej ludności i wogóle wycofali się ze swojemi czarami z ziem litewskich.

Polska wściekłość i biadanie spowodu utraty "możliwych przyszłych Polaków" przypominają bajkę Czachowa, w którejstolarz zapisuje wszystkich wyjeżdżających z jego miasteczka ludzi,jako stratę, rozumując, że gdyby dany człowiek nie wyjechał, to zostałby jego klijentem. Biedni Polacy. Ileż nieoszacowanych, pod względem pieniężnym dusz "wywiozło" niefortunne dla Polaków litewskie

odrodzenie narodowe
Obecnie Polacy postanowili powetować sobie gdzieindziej. Białorusinów Polacy ledwie uznają i to nie wszędzie i nie zawsze. Polonizują Polacy tych Białorusinów w podwójnem tempie: w gminie szkole, kościele. Polakom tego jednak mało. Obecnie poważnie się rozważa w Polsce potrzebę kolonij. Wobec utraty więc Litwy, którą tak długo polonizowali i polonizowali, Polacy szukają wolnego niezajętego jeszcze obszaru ziemi. Walczyć bowiem o ten obszar Polacy nie chcą, tak jak nie będą walczyli o zagrabienie pozostałej Litwy, Polacy przekonali się bowiem o dojrzałości i odporności Litwy. Polacy nie myślą o tem czy ich naród posiada zdolności kolonizacyjne. Polka wieś jest ciemna i niekulturalna. Polacy powinni więc zająć się "kolonizowaniem" własnej wsi. /A-8/23/ P.

"Trimitas" Nr. 23 z 4.VI.1936 r. Artykuł p.t. Niewieczne pomniki". Streszczenie:

Polacy w prasie i przez radjo bardzo reklamują swą tolerancję i kulturalność w stosunku do innych narodowości. W związku z tem należałoby tu wysunąć kilka faktów.

W 1795 roku dokonał się trzeci i ostatni rozbiór Polski. Całą Litwę okupowali Rosjanie. Spoczątku okupanci zachowywali się z pewną rezerwą. Szkół nie zamykali. W Wilnie został nawet założony uniwersytet. Jako w byłej stolicy Litwy Rosjanie nie stawili pomników wykonawcom zaborów. Wydaje się jakby "szanowali" narodowe uczucia litewskie. Należy sądzić, że gdyby nie powstanie 1831 r. litewskiej szlachty i Polaków, nie byłoby tak okrutnych prześladowań i nie zamkniętoby uniwersytetu litewskiego i szkół. Można tak przypuszczać, mając na względzie Finnów, którzy nie chwytali za oręż lecz układali się, protestowali, skarżyli się carowi i uchronili swe cechy swoiste.

Należy teraz porównać akcję nowych okupantów-Polaków. Pogwałciwszy traktat suwalski okupowali Polacy w 1920 r. stolicę litewską Wilno z trzecią częścią całej Litwy. Już w pierwszych latach zaczęli Polacy zamykać szkoły litewskie i wyrzucili na ulicę uczniów. Nigdzie bodaj nie było takich wypadków, by studenci wraz z żandarmami wyrzucali uczniów i uczennice z lokalu gimnazjum. Dostało się przy tej okazji również przytułkom. Stamtąd też wyrzucili Polacy dzieci. Zamknęli też Polacy sporo internatów, kółek oświatowych, kulturalnych i religijnych. Nikczemną tę robotę prowadzą Polacy nadal. Teroryzują nauczycieli, sadzając ich do więzień i odbierając wolność inteligentom. Już w 1922 r. wysiedlili Polacy do niepodległej Litwy 33 osoby, po dręczeniu ich przedtem w więzieniu.

Rosjanie imali się prześladowań i zamykania szkół jedynie w wyniku fermentów. Natomiast Polacy w szkołach powszechnych biją uczniów, pozostawiają po lekcjach głodnych na kilka godzin jedynie dlatego, że dzieci litewskie nie wyrzekali się ojczystego języka. Żandarmi zaś ze swej strony bezwzględnie karzą i męczą rodziców za to, że uczą oni swoich dzieci po litewsku. W ostatnich czasach zamykają Polacy oddziały T-stwa św.Kazimierza, czytelnie "Rytasa", a nawet odbierają radjo od poszczególnych osób i t.d.

Katarzynie II-giej postawili Rosjanie pomnik w Wilnie dopiero w 100 lat po zagrabieniu Litwy. Murawj wowi- Wieszatielowi rząd rosyjski wzniósł pomnik dopiero w kilkadziesiąt lat po śmierci. Natomiast nowi grabieżcy wystawili w Wilnie mauzoleum degeneratowi narodu litewskiego Józefowi Piłsudskiemu w niespełna rok po śmierci. Z tych porównań łatwo można wyciągnąć wniosek, jaka jest różnica między obu okupantami.

Okupacja Wilna nakazana przez Piłsudskiego i wykonana przez Żeligowskiego nie jest jakiemś murawjowskiem"uśmierzaniem buntów", a wprost prowokacyjnem podstępem xx i oszustwem: 7-go października 1920 r. Polacy uroczyście podpisali w Suwałkach traktat, zaś 9 października już zagrabili Wilno. To łajdactwo wyrządzono narodowi, który kilkaset lat wspólnie walczył ze wspólnymi wrogami i dał Polsce szereg genjuszów w dziedzinie nauki, sztuki, literatury i wojskowości.

Polacy szczycą się z tolerancji. Zbyt dobrze jednak Litwini znają polską "tolerancję i kulturalność". Niema na to innej nazwy jak tylko łajdactwo. Słowo to po polsku może dźwięczy nie "po pańsku",lecz innej, lepszej nazwy okupant Wilna jest niewart.

Wszystkie prowokacje i okrucieństwa władz polskich może niezbyt wzruszają Litwinów. Zbyt bowiem zahartowali się Litwini wskutek prześladowań Murawjewa-Wieszatiela . Wszystkie te prześladowania naszczepiły narodowi litewskiemu nienawiść do tego, co przypominało carskie rządy. Sądzić należy, że dzisiejsze barbarzyńskie postępowanie polskich władz okupacyjnych budzi niemniejszą nienawiść w sercach wszystkich Litwinów. Sama nazwa Polaka jest dla Litwina niemniej obca niż w swoim czasie nazwa Rosjanina.

Niema jednak nad czem ubolewać. Wystawione przez Rosjan pomniki Murawjowa i Katarzyny przez Rosjan znikły już bez śladu. Należy mocno wierzyć, że również mauzoleum wystawione przez rząd polski krzywdzicielowi Wilna,Piłsudskiemu, w niedalekiej przyszłości zniknie bez śladu jako symbol zemsty nienawiści dwuch narodów. /A-8/23/. P.

K r o n i k a .

2/. SPRAWA KONFERENCJI BIURA PRAWNIKÓW PAŃSTW BAŁTYCKICH. "L.Žinios" z 8. VI. 1936 r.: Dnia 8 b.m. odbyła się w Rydze konferencja biura prawników państw bałtyckich. Na konferencję z ramienia Litwy udali się prezes Trybunału Najwyższego Ciplijauskas, wiceprokurator Trybunału Żałkauskas, prezes wydziału kłajpedzkiego Trybunału Danauskas oraz przedstawiciel Rady Państwa Raczkauskas. /K./.

3/. SPRAWA UDZIAŁU LITWY W MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE W PARYŻU. "L.Žinios" z 5. VI.1936 r. : Jak wiadomo, Litwa została zaproszona do wzięcia udziału w międzynarodowej wystawie w Paryżu, która się odbędzie w 1937 r. W związku z udziałem w wystawie w tych dniach został ogłoszony 5-ty skolei konkurs na opracowanie projektu kapliczki litewskiej we wspólnym pawilonie państw bałtyckich. /A-11/.

4/. UDZIAŁ LITWY W KONFERENCJI BIURA PRACY: "L.Žinios" z 5.VI.1936 r.: 4 czerwca rozpoczęła się w Genewie międzynarodowa konferencja Biura Pracy. Na konferencję z ramienia Litwy udał się referent do spraw Ligi Narodów przy M-stwie Spraw Zagranicznych Stańejka. /A-11./.P.

5/. PROJEKT SKARGI LITEWSKIEJ NA POLSKĘ DO LIGI NARODÓW. "Sekmadienis" z 7. VI. 1936 r.: Jak słychać, wobec nieustających prześladowań Wilnian rząd litewski zamierzają zwrócić się ze skargą do Ligi Narodów. /A-8/27/.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ZYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

6/. NOWA USTAWA O OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ. "Sekmadenis" z 7.VI.1936 r. : Gabinet Ministrów przyjął w tych dniach nową ustawę o służbie wojskowej, która zawiera cały szereg nowych postanowień. Osoby, które będą miały prawo do zwolnienia się od służby wojskowej, będą musiały płacić specjalny podatek wojskowy, którego normy ustali Gabinet Ministrów. Podatek ten będzie dwojakiego rodzaju: zasadniczy i uzupełniający. Podatek zasadniczy będą musieli płacić wszyscy zwolnieni od obowiązku służby wojskowej, zaś uzupełniający będzie pobierany od majątków i dochodów. Podatek ten wypadnie płacić w ciągu 15-stu lat. Podatek nie będzie dotyczył tych, którzy zostaną zwolnieni od służby wojskowej wskutek braku zdrowia. Ci zaś, którzy zostaną zwolnieni również od podatku wojskowego, będą musieli odbyć pewne roboty na rzecz państwa. / C - 13/.

x

x x